

Wiadomości kościelne.

Nowi biskupi.
Baltimore, Md., 23 stycznia. Specjalny telegram z Rzymu donosi, że Ojciec św. mianował ks. F. Hintemeyer, generalnego wikaryusza Północnej Karoliny, biskupem diecezji Wilmington, Delaware, w miejsce ks. biskupa Alfreda A. Curtis, który w zeszłym roku zrezygnował. Dalej został ks. Edward P. Allen, rektor seminaryum Mount St. Mary w Emmitsburg, Md., mianowany biskupem diecezji Mobile w miejsce biskupa Jeremiaha O'Sullivan, zmarłego w sierpniu z. r.

Wiadomości z Kuby.

HISZPANIE CHCĄ WPROWADZIĆ REFORMY NA KUBIE.

Ospa grasuje w Hawanie. Porażka hiszpanów w Santa Clara. Nowe okrucieństwa.

Ostatnie wiadomości otrzymane z Washingtonu donoszą, że Hiszpania postanowiła położyć koniec nieszczęśliwej wojnie przez danie szerokiej swobody Kubańczykom, chociażby to nie miało zakończyć powstania. Bliższe szczegóły odnośnie dekrety królewskiego nie są jeszcze znane, pewnym jest jednakże, że zamierzone reformy ogłoszone i wprowadzone będą w wykonanie z dniem 1 Lutego, bez względu czy generał Weyler, położy koniec wojnie do tego czasu, czy nie. Tymczasem do klęsk wojny przyłączyła się oспа, grasująca w Hawanie z niezwykłą siłą. Ofiarą jej pada codziennie kilkadziesiąt osób; przebieg jej jest gwałtowny i zabiera dziennie po kilkadziesiąt osób.

Walki w prowincji Santa Clara nie ustają, gdzie powstańcy z każdym dniem biorą przewagę na wojskami hiszpańskimi. W dniu 20 b. m. oddział powstańców pod dowództwem majora Gorio, zdobył po krwawej walce jeden fort, a załoga drugiego natychmiast się poddała. Wkrótce jednak pobitym hiszpanom nadejść posiłki. Powstańcy, cofając się, zabarykadowali się w kościele; hiszpanie ułatwiając sobie zdobycie silnej pozycji, podłożyli pod kościół dynamit i wystrzelili go w powietrze, skutkiem czego zginęło 25 Kubańczyków. Gdy z kolei przybyły powstańcom posiłki, zawiązała się ponownie krwawa walka, zakończona zupełną porażką Hiszpanów. Stracili oni 75 zabitych, mnóstwo broni, zapasy żywności i amunicji.

Hiszpanie nie przestają spełniać czynów okrucieństw wobec uchwalonej o pomście do niego. Według opowiadań naocznych świadków, oddział hiszpański w pobliżu San Cristobal napadł na szpital Kubańczyków i wyrzucił wszystkich znajdujących się tam rannych w liczbie 500. Żołdactwo do tego stopnia zaciekle swą posuwało, że nawet lekarzy zatrudnionych w szpitalu zamordowali.

LEGISLATURA STANU WISCONSIN.

Merriman żąda ograniczenia prawa głosowania. Hall walczy przeciw bezpłatnym tykietom kolejowym. Lane jeśsze bile.

Na posiedzeniu z d. 21 b. m. poseł Merriman przedłożył bil mogący mieć doniosłe skutki, jeśliby przeszedł; chodzi bowiem o odebranie prawa głosowania tym wszystkim którzy nie dostali jeszcze innych papierów, zatem o usunięcie od urn wyborczych kilkunastu tysięcy obywateli którzy takich drugich papierów nie posiadają. Doniosłe skutki bilu tego zależą od nieznacznej poprawki rewidowanej konstytucji.

Jednocześnie poseł Hall wystąpił z bilem o zniesienie prawa bezpłatnej jazdy kolejami, przysługującego członkom legislatury. Bil jego trafił na silną opozycję wielu członków, którzy wprost oświadczyli się, że wolą raczej złożyć mandaty swe, aniżeli być pozbawionymi tej ulgi, jaka pozwala im podczas chwil wolnych od posiedzeń zajmować się swymi interesami. Rezolucję odłożono do następnego posiedzenia.

Z kolei wniesli jeszcze następujące bile:

Sweeting — o pozwolenie kompanii Manitowoc Supply zbudowania nowego doku w Manitowoc.

Bullard — odnośnie rewizji praw stanowych.

Borchenius — o uregulowanie praktyki lekarskiej.

Merrill — o zniesienie zapłaty sędziom za zawiadywanie spadkiem wynoszącą mniej jak \$5000.

Yorkey — o wykreślenie słowa "exclusive" w przywileju Milwaukee Gas Light Co. Rezolucja posła Hall odrzucona. Posłowie jeździć chcą bezpłatnie.

Nader ożywiono rozprawę stoczoną była na następnym posiedzeniu, nad rezolucją posła Hall o zniesieniu bezpłatnych tykietów. Hall ponosił klęskę stanowczo i to pobity został ogromną większością.

Posł Hall nie spodziewał się tak ogromnej klęski i nawet jeszcze krótko przed posiedzeniem był pewien, że jego rezolucja zostanie przyjęta a w najgorszym razie pobita tylko małą większością. Tymczasem stało się inaczej; rezolucja została ubita ogromną większością, co dowodzi, że prawodawcy i nadal chcą mieć w całym stanie wolną jazdę przez dwa lata, na który czas zostali obrani.

Posł Hall (Door) był pierwszym mówcą. Zbił on twierdzenia Halla w rezolucji, jakoby partya republikańska w swej platformie miała się oświadczyć przeciw bezpłatnym tykietom. Konwencya w swej platformie tego nie uchwałała a odnośna rezolucja Halla, przedłożona na konwencyi, została dopiero na drugi dzień przyjęta i wielu delegatów nie wiedziało wcale o co chodzi. Zrezygnowała uchwała taka sprzeciwiała się konstytucji.

Posł Hall odparł zarzuty Overdecka; oświadczył, że wielu posłów wyraziło się, iż życzą sobie przyjęcie takiej

rezolucji. Rezolucja jego została na republikańskiej konwencyi przyjęta ogromną większością. Jeżeliby się sprzeciwiała konstytucji, to można dodać poprawkę do konstytucji.

Po przemówieniu kilku innych posłów, złożono rezolucję na stół, gdzie też pewnie na wieki zostanie.

Następnie przedłożono znów cały stos nowych bilów.

Iżba odroczyła się do poniedziałku, 9. godziny wieczorem.

Z SENATU.

Tu również wnoszono różne bile i rezolucje, z których największą sensację wywołała rezolucja senatora Timme, żądająca ustanowienia komitetu, któryby zbierał wiadomości z Kapitolu, ilu ludzi jest tam zatrudnionych i jaką pensją pobierają; wreszcie, czy nie jest za wiele lub za mało osób użytych do pracy. Rezolucję nad tą sprawą odłożono do następnego posiedzenia.

Z pomiędzy pięciu bilów wniesionych na tem posiedzeniu najważniejsze są senatora Stout, względem zakładania publicznych bibliotek w miastach, wsiach i townach, i Roehra, względem utworzenia drugiego sądu powiatowego w Milwaukee.

Rezolucja Timme przejęta

Dość ożywione debaty wywołała rezolucja senatora Timme, względem mianowania komitetu do zbadania liczby klerków w kapitolu. Po przemówieniu kilku senatorów przyjęto rezolucję.

Po przedłożeniu kilkunastu bilów, senat odroczył się do poniedziałku.

Z KONGRESU.

Zwycięstwo posła demokratycznego Tucker.

W dniu b. m. 22 po dwudniowych debatach w izbie posłów, wynikłych wskutek załatwienia wyboru posła ze stanu Virginia, Tucker, rozstrzygnięto na jego korzyść, choć silna by opozycja ze strony republikańskiej wybór ten unieważnił. Tucker zwyciężył większością 127 głosów przeciw 119. Republikańskie, agitując za Jostem na miejsce zakwestyonowanego posła, chcieli odroczyć sprawę, a tym sposobem zyskać na czasie, co im się przecież nie powiodło.

W senacie, senator Hall ze stanu N. Y. (demokr.) przemawiał silnie przeciwko trustom i wszelkiego rodzaju monopolom, piętnując je jako wymysły na zatracenie dobrobytu mieszkańców.

Nowy bil immigracyjny.

Wyładowanie analfabetom wzbrownie. Nie wolno przybywać Indiom czasowo za zarobkiem. Wyjatek zrobiony dla Kubańczyków.

Podług wiadomości otrzymanych z Washingtonu pod datą 21. b. m. nowy bil migracyjny, opracowany przez komitety obu izb, za parę dni przedstawiony będzie izbom.

Ustawa odpowiednia ma wejść w wykonanie z d. 1. Lipca 1897 r.

Przytaczamy najważniejsze i najciekawsze z niego ustępy.

Punkt pierwszy bilu senatu zatrzymany: nie wolno łączyć tym przybyłym liczącym przeszło 16 lat, którzy nie umieją czytać i pisać, czy to po angielsku, czy w języku swego kraju. Ale na wniosek Bartholdta zmieniono go o tyle, że dodano, "w którymkolwiek" języku swego kraju. Ważne to dla Polaków, Litwinów, Czechów, Węgrów i różnych Słowian pod zaborami mieszkających.

Ażeby przekonać się, czyli przybyśże czytać umieją, każdy z nich ma wyjąć kartkę zadrukowaną ze skrzynki zawierającej 20 do 25 takich kartek i przeczytać ją. Jeśli niema kartek, wolno urzędnikom w inny sposób przekonać się o tem, czy przybyśże umie czytać, ale muszą na piśmie podać powody, czemu kartek nie było.

Nie wolno przybywać ludziom celem znajdowania zatrudnienia, i wyjeżdżania z kraju, dopóki szczerze nie oświadczą, że chcą zostać obywatelami Stanów Zjednoczonych. Nie wolno firmom dawać takim ludziom zatrudnień. Wyjątek jest służba kolejowa, skoro zmuszona jest przez granicę często przejeżdżać i załogi okrętów i statków.

Za przekroczenia tych paragrafów naznaczona jest kara pieniężna do \$500; lub więzienie do 1 roku.

Minister finansów ma prawo pozwać przybywających takich cudzoziemców, którzy chcą wyuczyć się jakiego przemysłu lub sztuki, ale pod warunkami jakie uzna za stosowne.

Wyjątek stanowią osoby przybywające z Kuby, w czasie panujących tam rozruchów.

Jeśli kto podstępnie przekroczył tę ustawę, i skoro doszło do wiadomości władz po dłuższym przeciągu czasu, to należy go aresztować w przeciągu dni 30 i postąpić z nim stosownie do ustawy z 3. Marca 1893.

W życie wejść ma ta ustawa dnia 1. Lipca 1897.

Miejscowe.

GIEŁDA ROBOTNICZA.

Cele jej. 200 członków zapisało się.

Pod tą nazwą zostanie niebawem w mieście naszym otwarty skład towarów, który wszelkiego rodzaju artykuły, kustomerom swym sprzedawać będzie bez pośrednictwa pieniędzy.

Tego rodzaju giełda postawiła sobie za zadanie, dawać zajęcie bezczynnym robotnikom, dopomagać biznysistom, pośredniczyć przy wymianie pracy i towarów. Plan tego przedsięwzięcia zapowiadającego istotnie korzyści dla członków zasadza się na tem, że skoro jaki biznesista należący do Giełdy Robotniczej zapotrzebuje jakiej roboty, a nie chce płacić gotówką, to może udać się do Giełdy po odpowiednich robotników lub mechaników. Po wykonaniu żądanej roboty, biznesista ten

zapłaci za nią kwitami wydawanymi przez giełdę, a za czeke te obowiązują się każdego czasu dostarczyć towaru ze swego składu. Jeżeli np. robota została dokonana w składzie obuwia, a robotnik nie potrzebuje obuwia, to może za te kwity dostać innego towaru w Giełdzie.

Do giełdy należy teraz 200 członków, a nowi mogą każdej chwili się zapisać; wstęp nie kosztuje nic, a członek może każdej chwili wystąpić.

Strajk introligatorów.

Strajk introligatorów w fabryce Heinn Specialty Co. nie ustał jeszcze. Louis Schinz, prezes unii introligatorskiej, powiada że widoki na zwycięstwo strajkierów są dobre. Powiada on, że w fabryce pracuje teraz tylko forman dwóch robotników, a czterem introligatorów należących do unii strajkuje. A ponieważ w całym Milwaukee jest zaledwie dziesięciu lub dwunastu introligatorów nie należących do unii, każdy z nich ma obecnie zajęcie, więc strajkierzy są pewni zwycięstwa, chyba, że zarząd fabryki sprowadzi robotników z innego miasta. Prezes Schinz powiada, że w gazetach chigagoskich są już ogłoszenia, że potrzeba introligatorów dla Heinna.

Nie znalezione strychniny.

W procesie o otrucie Berty Engler dokonany został rozbiór chemiczny żołądka zmarłej. Komisarz zdrowia ogłosił urzędowe sprawozdanie, wedle którego analiza chemiczna nie znalazła żadnych śladów strychniny. Aczkolwiek zaświadczone obecność arseniku, ten jednak pochodzi z preparatów używanych przy balsamowaniu zwłok.

Sędziowie pod zarzutem.

Komitiet rachunków sędziowskich i kostabłowskich, z polecenia rady powiatowej, ma przystąpić do zbadania poważnych zarzutów robionych kilkunastu sędziom z różnych townów o niewłaściwe podobno postępowanie w procesach. W liczbie tych zarzutów wymieniane są: aresztowanie bezprawne wielu osób, i nieoddanie skarbnikowi powiatowemu pieniędzy zebranych z grzywien. Do czasu zbadania tych zarzutów rada powiatowa wstrzymała się z wypłaconiem rachunków sędziowskich.

Kandydaci na urząd sędziowski.

Na urząd sędziowski sądu wyższego po Austinie, termin którego upływa na wiosnę wymieniane jako kandydatów: p. Sutherland rodem z New Yorku; a zamieszkałego w Wisconsinie od 1855 roku. Kandydat od lat wielu oddaje się praktyce adwokackiej i uchodzi za człowieka bardzo zdolnego. Liczy dopiero 53 lata; wreszcie następującego Austina; przeciwnie tej ostatniej kandydaturze rozwija się jednak silna opozycja na tej zasadzie, że licząc 76 lata, jest za stary już do pełnienia publicznych obowiązków.

Nagła śmierć.

Sekretarz spółki wydawniczej Sentinel zmarł nagle w swym mieszkaniu w dniu 21 b. m. Śmierć nastąpiła w chwili, gdy w najlepszym usposobieniu, wróciwszy z przechadzki zabierał się do czytania dzienników. Przyczyną śmierci prawdopodobnie był paraliż serca.

Zarnica.

Na Jones Island wybuchła zarnica epidemiczna. Mnóstwo dzieci zapadło na nią. W szkołach znać ogromny ubytek w uczących się. Było już kilka wypadków śmierci.

Krajowe.

Kozy przed sądem.

Zabawnego wypadku w tych dniach byli świadkami mieszkańcy Yonkers N. Y. Oto trzy kozy pod strażą dwóch policyantów zostały przyaresztowane i zaprowadzone do sądu przed sędziego Kollog, pod zarzutem kryminalnym. Razem ze zwierzętami udali się nie tylko właściciele, ale i inne osoby, posiadające kozy, zdjęte ciekawością jak się też sprawa rozstrzygnie.

Sędzia, ujrzawszy czworonóżnych przestępców, zdumiał się niepomierne; w sali sądowej zaś zapanował gwar i śmiech, gdy brodate stworzenia zaczęły beczyć, a wszelkie usiłowania uspokojenia zwierząt nie odniosły skutku.

Oskarżycielem był mieszkaniec miasta, pan Gabriel, który wychodząc rano, tegoż dnia, z domu miał nieprzyjemne z kozami spotkanie, podrażniwszy je niechcący parą słów.

Sędzia po wysłuchaniu obwinienia, żadnego biegu procesowi nie dał, lecz kazał kozy i właścicieli ich wypuścić swobodnie.

Policya pod śledztwem.

Kansas City, Mo., 23 stycznia. Pod przewodnictwem posła Winfield S. Pope z Jefferson City, rozpoczęło się wczoraj w hotelu Midland śledztwo komitetu legislatury w sprawie oskarżeń, wniesionych przeciw tutejszej policyi. Mayor James M. Jones stawiał przed komitetem i musiał zdać sprawę ze swych starań o skasowanie gier zahardwych.

Wypadek w kopalni.

Straszne nieszczęście wydarzyło się w zeszłą środę przy budowie nowego szybu w Wadesville, niedaleko Pottsville, Pa. Lina od żelaznego kosza, w którym robotnicy spuszczały się do kopalni, przerwała się, a pięciu w koszu znajdujących się robotników spadło z wysokości 250 stóp na dno szybu, ponosząc śmierć natychmiastową. Między zabitymi znajdujemy nazwisko Polaka, Piotra Tyńko.

Rozbitek okrętu i pożar.

Z Hawru pod datą 20 b. m. donoszą: Angielski okręt towarowy "L'Oriflamme" który 24 grudnia wypłynął w Philadelphii, mający na pokładzie 4000 beczek nafty, rozbił się na wysokości Honfleur i zapalił się. Nie pozostało po nim śladu.

P. Gage zostanie ministrem skarbu.

Wszelkie są widoki, że p. Lyman J. Gage zostanie ministrem skarbu. McKinley wysłał w tych dniach zawiadomienie do kandydata do Chicago, iż zostanie członkiem nowego gabinetu.

Wojna o kapelusze.

Rada miejska w Chicago postanowiła, że paniom nie wolno w teatrze zatrzymywać wysokich kapeluszy na głowie, tak aby ztytu siedzącym zasłaniały widok. Mężowie może woleliby, aby paniom całkiem nie wolno było nosić kapeluszy, oszczędziłoby to im wiele pieniędzy!

Zakaż pluć w Chicago.

Postanowienie departamentu zdrowia w Chicago zabraniające pluć na podłogi, w karach kolei ulicznej i w miejscach publicznych, wchodzi w tych dniach w wykonanie. Komisarz Kerr otrzymał 10,000 drukowanych ogłoszeń, powiadamiających publiczność, że zwyczaj ten musi ustać. Ogłoszenia zostaną przybite we wszystkich publicznych miejscach, stacjach kolei, hotelach, teatrach i budynkach ofisowych.

Zima chwyta nas.

Przepowiadanie meteorologiczne, obiecujące podniesienie się temperatury nie sprawdziło się. Prawdopodobnie nie pierwszy i nie ostatni raz. Cały stan Wisconsin i Michigan nawiedziony został śniegiem wiatrem i mrozem. Cały dzień 23 b. m. szalała śnieżna zawiewa w Negaunee, Gladstone, Benton, Harper, Bessemer i Marquette, w stanie Mich. w innych miejscowościach śnieg spadł w niewielkiej ilości ale obniżyła się temperatura o 20 stopni w ciągu dnia, a wiatr szalał z szybkością 54 mil na godzinę.

150.000,000 rocznie na bibule.

W żadnym państwie na świecie nie wychodzi tyle gazet, co w Stanach Zjednoczonych. Liczba dzienników wychodzących w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 2100, tygodników przeszło 11 tysięcy. Do tego trzeba jeszcze dodać znaczną ilość miesięczników oraz pism peryodycznych, popierających poszczególne interesy. Na śmiało można liczyć, że 100.000 mężczyzn i kobiet jest zatrudnionych redagowaniem pism. Gdy doliczymy do tego ludzi zatrudnionych w drukarniach i wydawnictwach, to przekonamy się, że milion przeszło ludzi utrzymuje się z gazeciarsstwa. Maszyny drukarskie w Stanach Zjednoczonych przedstawiają wartość 50 milionów dolarów. Dziennie odbija się w tym kraju 20 milionów egzemplarzy gazet. Licząc przeciętnie po 5 dolarów za dzienniki a po 1 dol. za tygodniki prenumeraty i za ogłoszenia, otrzymamy sumę \$150.000.000, które płaci publiczność rocznie za gazety.

Ojciec do syna.

który ma zostać księdzem: Dożyć chciałbym jeszcze tej szczęśliwej chwili, mój chłopcze, zehyś mi nad moim grobem ładnie powiedział kanzanie.